

Lyon 2^{me} wieczor
26^{te} Lutego 1854.

2.
wyty

w Formanin przypomniał.
 Kochana Mamo graja teraz
 w Sanzin najlepší spiewacy
 Don Juana czy by nie warto
 sriatku poslat - prosz te
 nie zapomnieć żeby lesi zab
 zaplombowai. Treba by to zrobi
 przed wyjzdem. Ona ma
 doskonale żeby schoda by ul.
 prosz żeby mi Bryhenysha
 przystala, moja druga gabka
 to ja zapomniata ~~nie wiem~~
~~nie wiem~~, niemoga sobie przypom
 naci sdiem podciata ksizike
 i lamer Babuni pisanz, ale wiem
 tem ja Brye pokonywata, przy
 ja tei poslat - tamte ksiziki
 Babuni wszak mama bedzie
 taka dobro zapakowai. ra-
 piemtwoi i schowai w ktorej
 srafie. w quai d'osleaus
 zostawitam gdiesi - ogromne

Moja Mamuniu droga - inacej
 mi mi zapowiadano o 9^{tej} rano chci
 z Chalonu wyplywlicimy - przed tem
 bylam na kawaterku mszy i bardzo
 serdecznie sie pomodlitam - ~~tu~~
 przyjechali o 6^{tej} wieczor ale co za
 surpriza; o 4 dni statki na
 Rhonie nie plyną, bo brak wody.
 Treba wiec najpi pojard i
 pouta jechać - i zamiast żeby
 tego samego dnia stanąć w
 Arignon. bedziemy 12 godzin
 jechać do Valence tam noc-
 wai, a w wtorek znown 12 go-
 dinn z Valence do Arignonu
 zamiast 40 frankow - 206 - do zapt
 cenia to wryetho niera bawnie -
 ale mniejsza bylo dojechać
 na cras - ~~esse~~ z Arignonu do
 Marsylii 3 godziny koleji, niewiem

czy 2 dniem na kolej wicowaz. Była na statku jakas
 grzebi tak, to koto potrocy bshiem metoda kobiecinka o 18.
 W Massylii - jezeli nie to w miesisy ~~statku~~ ra wieciu
 srodz pierwszy, koleje odjedniem jej marz odabra (pod oficer)
 ale wtedy ledwo potrafiem odabra roskar wroscenia sis
 2 dniem na statku darmo - do wojaka a ona ra 10 dni
 fais ce que doit, arrive ma poplynei a wojkiem do
 que pourra. Jan nam dohoule Stambutu - a ona 2 dniem
 stuy i dobre sobie daje rady dziekiem wracala do dyonu
 ja wcale niernuona, sama do roduow - sama bu sturszy
 Dint bardzo malo - na statku ktora sis rostala w panjin -
 bylo dus 4 malutkich dzieci, ale a ona biedna 2 smutku
 sis na nie, spocatha patnei stracila pokarm i niewie
 niemoglam tak mi sis plaka dzieciata czym dziechow spo-
 chialo i teraz niemogz myslu koci - biedna ramuona byla
 o tem wladysku bo razar bez od kotysania i bawienia go-
 wcale niewiedzialam ze gotak datam mu kawatek bulionu
 Kocham niewroga, powiechici do ssania i to go mypetnie
 Zeby mi tak teshno ra nim bylo rozprosto. przy deborhadene
 chociar i to jest - ale jego biedna, uchala na niej matha
 twanyrka mpidusny chodzie, i tak sis biedna rozplakaly
 sie ai mi sis nasze spotkane